

Wędrowki Słowian a przedchrześcijańskie tradycje kultury pracy

Po zajęciu części półwyspu Bałkańskiego w poł. VII w. przez część Białoserbów i Wielko-Chorwatów przybyłych z pogranicza dzisiejszego Śląska i Wielkopolski oraz Małopolski, które to ziemie stanowiły zaplecze produkcyjne wzrostu demograficznego i gospodarczego tych ruchów migracyjnych – siły plemion serbskich i chorwackich, które znalazły się na południe od Dunaju uległy rozproszeniu w wyniku penetracji i zasiedlania nowo zdobytych terenów. Zanikać zaczęły też więzi z zapleczem produkcyjnym po północnej stronie Karpat.

tekst:

Roman Adler

historyk zajmujący się m.in. dziejami kultury pracy na ziemiach polskich, laureat ZŁOTYCH SZELEK

Na te procesy osłabienia i zrywania ciągłości kultury materialnej nałożyły się kolejne wielkie migracje: najazd Chazarów na tereny nadwołżańskiej tzw. Wielkiej Bułgarii ok. 660 r., jej rozbitcie i wędrowki części proto-Bułgarów na zachód, nad Dunaj – uruchomiły kolejne wędrowki ludów w tej części Europy. Około 679 r. pod wodzą chana Asparucha ok. 50 tys. pobitych przez Chazarów proto-Bułgarów dotarło w rejon delty Dunaju, gdzie pokonali Awarów. Następnie po walkach z Bizantyjczykami Konstantyna IV zajęli w 681 r. prowincję Mezję, między Dunajem a Starą Płaniną, która

północnej Bułgarii przesiedlili znaczną część słowiańskich Siewierców i plemienia Siedem Rodów nad środkowy Dunaj, do Oltenii i prawdopodobnie do południowo-wschodniego Siedmiogrodu¹. Wydarzenia te wywołały zwrotne migracje części plemion słowiańskich znad Dunaju na północ.

Kolejna – po tej z ostatnich lat VII w. – faza obcej presji na Słowian naddunajskich nastąpiła w poł. VIII w. Tym razem z zachodu: podczas walk z Awarami ok. 745 r. Boruta, słowiański książę alpejskiego plemienia Chorutan/Karantan, zagrożony kolejnym najazdem Awarów zwrócił się o pomoc do frankońskich Bawarów. Ci jednak po odparciu Awarów podporządkowali księstwo Chorutani/Karantani monarchii Franków. W 769 r. słowiańscy Chorutanie/Karantanie, którzy pozostali poganami wywołali powstanie przeciw narzucaniu chrześcijaństwa przez Franków, określanych w źródłach jako... Włosi. Powstanie zostało krwawo stłumione. Chorutanie, którzy przetrwali utratę państwowości są uważani za przodków Słowenów z dawniejszej Jugosławii.

Co ciekawe, na terytorium Słowenii do dziś znane są miejscowości o nazwie Poljane. Również w Chorwacji znana jest miejscowość o tej nazwie, a na terenie Węgier w południowym, naddunajskim komitacie Tolna miejscowość Lengyel znaczy dosłownie: „polska”. Może to być wskazówką, z jakich rejonów wywędrowały ludy, których nazwy zostały utrwalone jako Polanie/Poljanie.

oprócz miast nadmorskich w większości była zamieszkała przez słowiańskie plemiona Siewierców i Siedmiu Rodów. W 685 r. Asparuch zajął dolinę Timoku zamieszkałą przez Timoczan, jedno z plemion południowo-słowiańskich, które obok Obodrytów i Morawian bałkańskich zaczynały tworzyć przyszlą bałkańską Chorwację i Serbię. Natomiast w 688 r. nowy cesarz bizantyjski Justynian II zaatakował Bułgarów Asparucha przez Trację zasiedloną od pocz. VII w. przez Sklawinów, choć formalnie należąca do cesarstwa. W trakcie tej kampanii armia wschodnio-rzymska przedarła się do Thesaloniki, a z okolic miasta wysiedlono do Azji Mniejszej znaczne masy Słowian. Co więcej – w sojuszu z Justynianem – na Bułgarów najechali ze wschodu Chazarowie, w walkach z którymi zginął w 691 r. chan Asparuch. Następcy Asparucha z dzisiejszej

Co ciekawe, na terytorium Słowenii do dziś znane są miejscowości o nazwie Poljane. Również w Chorwacji znana jest miejscowość o tej nazwie, a na terenie Węgier w południowym, naddunajskim komitacie Tolna miejscowość Lengyel znaczy dosłownie: „polska”. Może to być wskazówką, z jakich rejonów wywędrowały ludy, których nazwy zostały utrwalone jako Polanie/Poljanie.

O tych wędrowkach z końca VII i połowy VIII w. pisze Nestor w latopisie „PLV”: „siedli byli Słowianie nad Dunajem, gdzie teraz ziemia węgierska i bułgarska. I od tych Słowian rozeszli się po ziemi i przezwali się imionami swoimi, gdzie siedli na którym miejscu. (...) A oto jeszcze ciż Słowianie: Biali Chorwaci i Serbowie, i Chorutanie. Gdy

bowiem Włosi naszli na Słowian naddunajskich i osiadłszy pośród nich ciemiężyli ich, to Słowianie ci przyszedłszy siedli nad Wisłą i przewali się Lachami, a od tych Lachów przewali się jedni Polanami (...). Także ciż Słowianie przyszedłszy siedli nad Dnieprem i nazwali się Polanami, a drudzy – Drewlanami” itd. Wiążąc fakty z naddunajskich siedzib Słowian z opisaną w PVL wędrówką części tych plemion na północ, można zakreślić ramy chronologiczne ich napływu na ziemię naddnieprzańskie – pierwsza fala i nadwiślańskie – druga. Pierwsza nastąpiła po roku 681 i trwała do lat po roku 691. W tym czasie na północny wschód, nad Dniepr została przesiedlona m.in. pierwsza grupa pierwotnego plemienia Lachów/Lendziców – Polan i osiadła w okolicach Kijowa na przełomie VII/VIII w. Druga – nadwiślańska – nastąpiła w ok. 745 a po 769 r. dotarła nad Wisłę, gdzie pojawiła się jako główna grupa plemienia Lachów/Polan.

Polanie, którzy zostali przesiedleni nad Dniepr skupili się wokół założonej już w V w. osady handlowej na szlaku z Konstantynopola ku Skandynawii, którą w informacji dotyczącej końca VII² lub początku VIII w.³ ormiański kronikarz Zenob Glak (z X w.) znał pod nazwą Kuar. W jego notce pojawia się pierwotna wersja podania o trzech braciach, założycielach owej faktorii handlowej, których imiona brzmiały: Kuar, Mente i Herean. Nie mają one nic słowiańskiego, bo według językoznawców są – zwłaszcza Kuar – pochodzenia turko-bułgarskiego. Może to wskazywać, że tradycję założenia Kijowa należy wiązać z tureckimi Awarami lub kolejnymi w fali najeźdźców tureckich – proto-Bułgarami. Biorąc jednak pod uwagę słowiański źródłosłów Kijowa „kuj-”, można założyć, że owa handlowa faktoria była nie tylko miejscem wymiany, ale i produkcji: wytopu, a następnie kucia uzbrojenia z obficie występujących na tych terenach wysokiej jakości rud żelaza. Stąd zajęcie okolic Kuaru/Kuj-abaru (zapis nazwy przez X-wiecznych kronikarzy Al-Galhani’ego i Ibn Haukala), czyli zaplecza zbrojeniowego Awarów było dla nich poważnym ciosem, po którym proto-Bułgarzy wypchnęli ich ze stepów czarnomorskich. Następnie sami próbowali przejść to zaplecze, przesiedlając tam niewolniczą siłę roboczą (łaciński wyraz *sclavus*, *sclavi* nie przez przypadek brzmi bliskoznacznie z bizantyjską, czyli wschodnio-rzymską nazwą jednego z głównych odłamów Winidów-Słowian, czyli ich południowego odłamu Sklawinów, z którymi najwidoczniej od czasów rzymskich w granicach imperium stykano się najczęściej na targach niewolników, a przedstawiali się własnym określeniem „słowi”, „znający słowa=swoi”) znad Dunaju.

Podporządkowanie Poljan z Kijowem Hunom, Awarom i proto-Bułgarom potwierdza kolejna zapisana w IX w. zmiana nazwy Kijowa: Chunigard⁴.

Kiedy również proto-Bułgarom nie udało się na dłużej utrzymać kontroli nad tym ośrodkiem i obsługującymi go Poljanami, mogło dojść w okresie chwilowego uwolnienia od presji zewnętrznej do wzmocnienia zdolności obronnych Poljan i Kijowa przez budowę umocnionego przez Słowian grodu. Wokół niego zagęściło się osadnictwo słowiańskie i zaczęły się procesy podziałów społecznych, co znalazło wyraz w powtórzeniu tradycji o trzech braciach, tym razem o słowiańskich imionach: „Polanie tedy, mieszkając z osobna, władali rodami swoimi (...) i żyli każdy ze swoim rodem i na swoich miejscach, władając rodami swoimi. I byli trzech bracia: jednemu na imię Kij, a drugiemu Szczek, a trzeciemu Choryw”.

Niestety, w połowie VIII w. pogromcy proto-Bułgarów, Chazarowie, w sojuszu z Bizancjum uwolnili się od zagrożenia ze strony kalifatu Arabów, którzy po przekroczeniu Kaukazu próbowali podbić kaganat chazarski. Wówczas Chazarowie

W czasach niepewności, kryzysów gospodarczego, politycznego i ekologicznego naturalnym odruchem jest poszukiwanie czegoś stałego, pewnego, czemu by można zaufać. Wydaje nam się, że czymś takim dla ludzi codziennie zarabiających na chleb może być świadomość nieustającego postępu w zakresie kultury i etosu pracy oraz postępującej odpowiedzialności biznesu za społeczne skutki przedsiębiorczości. W związku z tym drukujemy cykl artykułów poświęconych kształtowaniu się kultury pracy (w tym kultury bezpieczeństwa) na ziemiach polskich. Autor cyklu wnikliwie analizuje źródła historyczne (w tym również archeologiczne), tropi fakty i idee oraz wydarzenia, które przyczyniły się do rozwoju nowoczesnej kultury pracy. Zwraca uwagę na konteksty i procesy, które mogą umykać nawet osobom zainteresowanym historią, a są szalenie interesujące z punktu widzenia rozwoju form pracy i jej znaczenia w dziejach. Poprzednie części cyklu ukazały się w numerach 1, 2, 4 i 5/2022.

skierowali swoją ekspansję na północny zachód i narzucili trybut m.in. Poljanom z okolic Kuj-awaru. Potwierdza to Nestor pisząc, że po śmierci założycieli Kijowa, braci Kija, Szczeka i Choriwa „krzywdzili Polan Drewlanie i inni sąsiedzi. I naszli ich Chazarzy, siedzący na górach tych w lasach, i rzekli Chazarzy: *Płaćcie nam dań*. Narodziwszy się, Polanie dali od dymu po mieczu. I ponieśli je Chazarzy do kniazia swojego i do starszyny i rzekli im: *Oto znaleźliśmy dań nową*. Ci zaś rzekli im: *Skąd?* Oni zaś rzekli: *W lesie na górach, nad rzeką Dnieprem*. Oni zaś rzekli: *A co dali?* Oni zaś pokazali miecz. I rzekli starcy chazarscy: *Niedobra dań, kniaziu, myśmy osiągnęli ją orężem, ostrym tylko z jednej strony, to jest szablami, a ci mają oręż obosieczny,*

to jest miecze: zaczną oni kiedyś zbierać dań od nas i od innych krajów.”

W każdym razie można zasadnie wnioskować, że przesiedleni z nad Dunaju pod przyszły Kijów Słowianie przynieśli ze sobą wiedzę, którą ich przodkowie stosowali na północ od Karpat, przed wędrówką na Bałkany: kultywowali umiejętności pozyskiwania rud żelaza, techniki ich wytopu i przekuwania go w narzędzia i broń.

Zależność od Chazarów i przymus płacenia corocznego trybutu w postaci owych mieczy wykuwanych w Kijowie i okolicy – zwiększały obciążenia pracujących przy ich produkcji. Mogło to prowadzić do wyczerpania, wzrostu zagrożeń w środowisku pracy, a w rezultacie upadku kultury pracy – mogło doprowadzić do sporów wśród Poljan. W konsekwencji ci, którzy w tradycji plemiennej pochodzili od Choriwa odłączyli się od Poljan kijowskich i wywędrowali na zachód, a kierując się – być może

Kultura pracy w tym przedchrześcijańskim okresie średniowiecznego rozwoju ziem polskich była ściśle związana z kulturą duchową. Na najwyższym szczeblu w wyobrażeniach Słowian znajdował się bóg ognia i błyskawicy, zwany na Rusi Swarogiem; z kolei po nim najwyższą czcią darzono boga słońca i ognia, zwanego w całej przypuszczalnie Słowiańszczyźnie Swarozycem (jak gdyby synem Swaroga). Pochodną tych kultów był szczególnie szacunek dla hutnictwa i kuźnictwa, jak o tym zdaje się świadczyć nieprzypadkowa chyba łączność miejsc kultowych z ośrodkami metalurgicznymi (Łysa Góra, Płock). Ze zwierząt szczególną czcią darzyli nasi przodkowie konie; w szczególności postługiwali się nimi przy odprawianiu wróżb.

– tradycjami plemiennymi, że tam była pierwotna kraina Poljan, owa Biała, czyli Wielka Chorwacja, wspomniana i przez Konstantyna Porfirogenetę w X w. i przez Nestora – dotarli w rejon środkowego biegu Wisły w drugiej poł. VIII w. Traf chciał, że prawie równocześnie, z terenów stłumionego powstania antyfrankijskiego w Karantani musieli emigrować tamtejsi Chorutanie/Polanie. Część z nich trafiła na ziemie sąsiadujące z właśnie zajmowanymi przez uchodzących przed Chazarami spod Kijowa/Chunigradu Chorwatów poljańskich. W tych okolicznościach mogło dojść do przemieszania się obu grup plemiennych pod wodzą Chorwatów, ale z zachowaniem pamięci o poljańskich i polańskich rodowodach.

Wyciągając wnioski z doświadczeń wędrówek i najazdów tak ze wschodu, jak i z zachodu pod koniec VIII w. owi Chorwaci polańscy zaczęli budować znane grody ucieczkowe, refugialne, o których w IX w. usłyszał nawet anglosaski podróżnik Wulfstan, pisząc o kraju Hredhów, czyli grodów. Umacnianie się pozycji obu polańskich grup Chorwatów nad Wisłą doprowadziło do sytuacji,

w której „Geograf bawarski” zapisał ich nazwę jako Wiślan, a po ekspansji Madziarów – od 905 r. wschodnia część owych Polan/Poljan zaczęła się pojawiać w informacjach biznatyjskich w zmadziaryzowanej formie jako Ledzaninoi od węgierskiego Lengyel=Polak, natomiast w tradycji kijowskiej – jako Lędzice/Lajchy.

Na północny wschód od Chorwatów na terenie przyszłej Małopolski od czasów wielkiej wędrówki Słowian na Bałkany istniał drugi ośrodek demograficzno-produkcyjny, który najprawdopodobniej znacząco się przyczynił do uformowania państwa Polan. Dla wyjaśnienia zagadki rozszerzenia wpływu chorwacko-polańskich Wiślan na północ kluczowe może być prawidłowe zlokalizowanie plemienia zapisanego w „Geografie Bawarskim” jako Uelunzane. Plemię to zwykle uważane jest za Wolinian, chociaż brzmieniowo bliższa by była nazwa Welunzane, czyli Wieluńczanie. I tu pojawia się podwójna lokalizacja. Wieluń znany był jako wyspa i miasto na niej, czyli obecna wyspa Wolin, której główny gród Yuloin (967 r.) w sagach wikingów był opiewany jako Jom lub Jomsberg. Warto się jednak zastanowić, czy w „Geografie Bawarskim” nie chodziło raczej o liczne plemię Wieluńczan nad rzeką Pyszną? Jak można przeczytać w Roczniku Łódzkim (1964): „wielkie skupisko osadnicze nad rzeką Pyszną główne na obszarze całej średniowiecznej ziemi wieluńskiej – oraz ciężące do niego grupy osad nad Wartą i górną Prosną stanowiły odrębny i samodzielny twór o charakterze plemiennym”. W rejonie Rudy-Wielunia występowały bogate złoża darniowych rud żelaza, „które wydobywano w średniowieczu metodą duklową na bagnistych łąkach wokół osady. Kuźnice żelazne funkcjonowały jeszcze w XVI w.”. Co więcej, do dziś pod Wieluniem rozciąga się – złożona z kilku wsi: Biała Pierwsza, Biała Druga, Biała Rządowa, Biała Parcela, Biała Parcela-Dруга, Biała Parcela-Trzecia, Biała Kopiec i inne – gmina Biała, która była „terenem osadnictwa prehistorycznego i wczesnodziejowego. Najstarsze jego ślady pochodzą z młodszej epoki kamienia łupanego – neolitu (ok. 4200–1700 lat p.n.e.). Biała należy do rzędu najstarszych wsi ziemi wieluńskiej. Pierwsze źródłowe wzmianki pochodzą już z II połowy XIII w. Od zarania swych dziejów była związana pod względem administracyjnym z Wieluniem”³. Czy nie jest to pozostałość owej zaginionej Białej, czyli Wielkiej Serbii – pozostaje do zbadania. Tym bardziej, że pobliska Ruda pod Wieluniem jasno wskazuje, jakie było zaplecze surowcowe tego regionu przyszłych ziem polskich, czym się parali jej mieszkańcy i jaką kulturę pracy rozwijali. I skąd maszerujący na Bałkany Serbowie mogli mieć swoje „srebrzyste tarcze”...

W tym rejonie można też zlokalizować plemię Prissan z „Geografa Bawarskiego”, odczytywanych

zwykle jako zachodniopomorscy Pyrzycanie. Nieporozumienie, jakie powstało z transliteracyjnego odczytu lekcji „Geografa Bawarskiego”, sprostował już S. Rospond, który rekonstruował nazwę Brzeżanie. Możliwe jednak, że chodziło tu o nazwę plemienia nad brzegiem wielkiej rzeki, jaką jest w tym rejonie Warta. W takim nowym odczytaniu „Geografa Bawarskiego” da się zrozumieć, że oba te plemiona: Uelunzane i Prissane były kontynuacją – wspomnianych wcześniej – nadwarciańskich osad hutniczych i kurhanów z czasów rzymskich.

W każdym razie według prof. Marka Barańskiego jeszcze „na początku X wieku najgęściej zaludniona była południowo-zachodnia i zachodnia Wielkopolska, natomiast ziemia gnieźnieńska należała do mniej zaludnionych”. Dlatego ten silnie zaludniony obszar plemienny między przyszłym Śląskiem opolskim a przyszłą Wielkopolską mógł odegrać pośredniczącą rolę w uformowaniu się związku plemion, które po upadku Rzeszy Wielkomorawskiej pod najazdem Węgrów, za pośrednictwem ich sojuszu z małopolskimi Lędzianami po 905 r. przekształciły się w państwo Polan.

Kultura pracy w tym przedchrześcijańskim okresie średniowiecznego rozwoju ziem polskich była ściśle związana z kulturą duchową.

Na „najwyższym szczeblu w wyobrażeniach Słowian znajdował się bóg ognia i błyskawicy, zwany na Rusi [kijowskiej – R.A.] Swarogiem; z kolei po nim najwyższą czcią darzono boga słońca i ognia, zwanego w całej przypuszczalnie Słowiańszczyźnie Swarozycem (jak gdyby synem Swaroga) (...). Pochodną tych kultów [a może ich materialną przyczyną? – R.A.] był szczególnie szacunek dla hutnictwa i kuźnictwa, jak o tym zdaje się świadczyć nieprzypadkowa chyba łączność miejsc kultowych z ośrodkami metalurgicznymi (Łysa Góra, Płock)”. „Ze zwierząt szczególną czcią darzyli nasi przodkowie konie; w szczególności posługiwali się nimi przy odprawianiu wróżb”⁶.

Co ciekawe, już Tacyt (około 55–120 r. n.e.) w „Germanii” spisanej około 98 r. n.e. wspominał o używaniu przez plemiona zamieszkujące od I w. na wschód od Łaby białych koni do obrzędów wróżenia. Zwyczaj, który najdłużej (do XI–XII w.) przetrwał u Słowian połabskich, m.in. w słynnej kątynie, świątyni przedchrześcijańskiej w Arkonie, opisał tak: „dla tego narodu jest rzeczą osobliwą uczyć się przepowiedni i boskich napomnień także od koni. Są one karmione przez państwo w tych samych świętych lasach i gajach, wszystkie mlecznobiałe i nie są zatrudniane do żadnej ziemskiej pracy. Tym, które były w jarzmie w świętym rydwanie, towarzyszyli kapłan i król lub przywódca wspólnoty, którzy uważnie obserwowali ich poczynania i rzeźli. Żadnej wróżbie nie daje więcej wiary



rys. Sabina Antoniszczak

i pewności nie tylko lud, ale i szlachetni, a nawet kapłani. Uważają się za sługi bogów, a konie – za wtajemniczone w ich wolę”.

Pozostałością tych pradawnych zwyczajów są na ziemiach polskich zachowane nazwy miejsc i miejscowości, w których – być może – odbywały się przedchrześcijańskie obrzędy kultu konia i kobyły. Przykładowo w Wiśle Dziehcince jest wzgórze Kobyła (Kobyła) (802 m n.p.m.). Znane są do dziś takie miejsca i miejscowości jak: Kobyła Głowa (841 m) – szczyt w paśmie Solnisk w Beskidzie Makowskim, gdzie jest częścią Pasma Przedbabiogórskiego; Kobyła Głowa (niem. *Kobelau*) – wieś na Dolnym Śląsku w powiecie ząbkowickim, której nazwa między 1269 a 1273 r. była wielokrotnie zapisywana w zlatynizowanych formach *Cobylagłowa*, *Cobulglow* oraz *Cobulagłoua* w „Księdze henrykowskiej”; Końska Góra (niem. *Pferde Berg*, 813 m n.p.m.) – wzniesienie w południowej części Gór Kruczych w Sudetach Środkowych; Kobyła Góra – najwyższy szczyt województwa wielkopolskiego (284 m n.p.m.), w gminie Kobyła Góra; Kobyła Góra – wieś w woj. opolskim i wielkopolskim. Nazwę zapisano pierwszy raz na kartach „Liber fundationis episcopatus Vratislaviensis” między 1295 a 1305 r. jako *Cobilagora* i *Kobylagora*, jednak

zapis dotyczy raczej Cobilagory pod Wołczynem w powiecie kluczborskim na Śląsku opolskim. Potwierdzone zapisy na temat Kobyłej Góry między Ostrzeszowem (woj. wielkopolskie) a Sycowem (woj. dolnośląskie) pochodzą z 1387 r. Ponadto znane są do dziś nazwy: Kobyła Góra lub Kobyła – szczyt w Beskidzie Wyspowym (605 m n.p.m.), Kobyła Góra – szczyt w Górach Świętokrzyskich (391 m n.p.m.). Trop bezpośredni dawnego, przedchrześcijańskiego kultu zachowała Kobyła Góra Chronowska – wzniesienie na Pogórzu Wiśnickim (364 m) w woj. małopolskim. Według miejscowych legend miało się na niej znajdować uroczysko, którego centralne miejsce zajmowała świątynia słowiańskiego bóstwa niebios i błyskawic – Swaroga.

Wygląda więc na to, że u przedchrześcijańskich Słowian na przyszłych ziemiach polskich rola przemysłu metalurgicznego i koni była tak

znacząca, że wokół nich rozwinęły się kultury i kultura duchowa. Trudno sobie wyobrazić, aby nie dotyczyło to również kultury pracy. Chociaż w miarę rozkładu systemu społecznego opartego na wspólnotach gminowładczych i kształtowania się stosunków feudalnych zależności – sama praca była coraz mniej szanowana. ■

1 T. Wasilewski, Biznacjum i Słowianie w IX wieku. Studia z dziejów politycznych i kulturalnych, PWN, Warszawa 1972, s. 39–41.

2 L. Podhorodecki, Dzieje Kijowa, Warszawa 1982, s. 6.

3 B. Rybakow, Pierwsze wieki historii Rusi, Warszawa 1983, s. 7.

4 G. Rostkowski, Międzynarodowe i wewnętrzne położenie kaganatu chazarskiego w pierwszej połowie X wieku; w: „Mazowieckie Studia Humanistyczne”, nr 1–2, 2000.

5 za: Historia gminy Biała w BIP <https://bip-podst.biala.finn.pl/bipkod/010> (dostęp 05.06.2022 r.).

6 J. Wyrozumski, Historia Polski do roku 1505, PWN, Warszawa 1982, s. 79.

Normy dotyczące elektrycznego sprzętu do użytku domowego i podobnego

Polski Komitet Normalizacyjny w 2021 roku oraz w pierwszym kwartale 2022 roku opublikował w angielskiej wersji językowej szereg norm dotyczących elektrycznego sprzętu do użytku domowego i podobnego – nom zharmonizowanych z dyrektywą niskonapięciową 2014/35/UE (LVD).

tekst:

Włodzimierz Łabanowski
specjalista z zakresu
bezpieczeństwa maszyn i urządzeń,
laureat ZŁOTYCH SZELEK

Norma PN-EN 61995-1:2008/A11:2022-02 *Urządzenia do łączenia opraw oświetleniowych do użytku domowego i podobnego. Część 1: Wymagania ogólne* została opublikowana 7 lutego 2022 r., liczy 9 stron i wprowadza EN 61995-1:2008/A11:2021. W dokumencie dodano Przedmowę Europejską oraz zmodyfikowano załączniki ZA „Powołania normatywne na publikacje międzynarodowe i odpowiadające im publikacje europejskie” i ZB „Szczegółne warunki krajowe”. Ponadto dodano nowy załącznik ZZ „Zależności między niniejszą normą europejską i celami bezpieczeństwa Dyrektywy 2014/35/EU, które należy uwzględnić”.

Norma PN-EN 60335-2-3:2016-03/A1:2021-05 *Elektryczny sprzęt do użytku domowego i podobnego. Bezpieczeństwo użytkownika. Część 2–3: Wymagania szczegółowe dotyczące żelazek elektrycznych* została opublikowana 20 maja 2021 r., liczy 12 stron

i wprowadza EN 60335-2-3:2016/A1:2020. W dokumencie zmodyfikowano rozdział 7 i rozdział 30, zastąpiono załącznik ZZA w części 1. nowym załącznikiem ZZA oraz usunięto załącznik ZZB.

Norma PN-EN 60335-2-5:2015-05/A1:2021-07 *Elektryczny sprzęt do użytku domowego i podobnego. Bezpieczeństwo użytkownika. Część 2-5: Wymagania szczegółowe dotyczące zmywarek do naczyń* została opublikowana 27 lipca 2021 r., liczy 14 stron i wprowadza EN 60335-2-5:2015/A1:2020. W dokumencie zmieniono rozdział 15, rozdział 22 i załącznik AA oraz dodano nowy rysunek 101 i nowy rysunek 102. Ponadto zmodyfikowano załącznik ZC i zastąpiono załącznik ZZA w A11 nowym załącznikiem ZZA.

Norma PN-EN 60335-2-17:2013-06/A2:2022-01 *Elektryczny sprzęt do użytku domowego i podobnego. Bezpieczeństwo użytkownika. Część 2-17: Wymagania*